

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Rzymako-katolickie
Dziś: Urbana p.
Jutro: Wnibowst. Pań.
Pojutrze: Jana I. pap.

Grecko-katolickie:
Hłykerji.
Wozn. Hopod.
Pachomyja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Polowanie wzbronione.

Wschód słońca o 4 g. 16 m.
Zachód „ o 7 g. 38 m.
Barometr 767. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Głos fachowy o regulacji waluty.

III. Drugie pytanie: *Czy na wypadek przyjęcia waluty złotej należy pozostawić pewną kontyngentowaną ilość obiegowej monety srebrnej i w jakiej wysokości?*

Co do tej kwestji, czy i w jakiej wysokości należy zatrzymać obiegową monetę srebrną, to zależy rozstrzygnięcie jej głównie od tego, czy moneta obiegowa srebrna wytłaczana będzie w przyszłości w wartości not papierowych, lub czy kursować ma jak dotychczas w wartości od tych not znacznie mniejszej. Przedewszystkiem skonstatować należy, że między monetą obiegową (Currentmünze) a zdawkową (Scheidemünze) zachodzi ta różnica, iż pierwszej bez ograniczenia ilości, drugiej z ograniczeniem przy wyplacie używać można.

Jeżeliby nowa moneta srebrna pod względem realnej wartości była znacznie do wartości not zbliżona, natenczas mogłaby pozostać w obiegu bez pogorszenia naszej waluty. Gdyby atoli w dzisiejszej od wartości not odbiegającej formie wytłaczana być miała, natenczas ilość jej powinna być ograniczoną, a mianowicie obliczoną od głowy ludności. W tym względzie 7 do 8 guldenów na głowę ludności wystarczałoby do utrzymania prawidłowego ruchu handlowego.

Ścisłe z tą sprawą złączone jest pytanie:

3. *Czy należy pozostawić w obiegu pewną ilość nieoprocentowanych, każdego czasu w srebrze płatnych not państwowych, nie posiadających kursu przymusowego?*

W komisji podzielili się w tym kierunku zdania. Jeżeli noty państwowe mają być każdej chwili płatne w srebrze, co wobec znacznych zapasów kas państwowych jest możliwe, jeżeli guldeny srebrne zbliżyłyby się pod względem wartości realnej do not bankowych, to pozostawienie w obiegu pewnej ilości not państwowych żadnej nie przedstawiałyby dla przyszłej waluty szkody, a miałyby tę niewątpliwie doniosłą korzyść, iż konieczne zadłużenie państwa w celu wycofania not państwowych znacznie mogłoby być mniejsze. Należy jednak mieć na oku, iż guldeny srebrne mogłyby pod względem wartości tylko być zbliżone do wartości not papierowych; zupełne zaś zrównanie ich z papierowymi już dlatego nie byłoby wskazane, iż w razie wzrostu wartości srebra zachodziłoby niebezpieczeństwo, że srebrne guldeny wyszłyby z kraju. Wobec tego zaprzeczyc się nie da, że zagwarantowana wymiana not na srebro nie może być uważaną jako równorzędna z wyplatą złota w banku austro-węgierskim. Ponieważ projekt przedłożony przez ministra skarbu nie reflektuje już na pozostawienie not

państwowych, komisja jest zdania, iż tej kwestji jako aktualnej uważać więcej nie należy.

Najważniejszym jest w całej kwestji regulacji waluty, pytanie czwarte:

4. *Jakich zasad należy trzymać się przy obliczaniu teraźniejszych guldenów na złoto?*

Jak wielkiej wagi jest kwestja relacji, okazuje się najdowodniej z okoliczności, iż w ankiecie walutowej eksperci przemawiali za *sprawiedliwym jej rozstrzygnięciem*, że polecali rządowi jak największą oględność, że czynili zawisłymi losy całej regulacji od taktu, który rząd w tej sprawie okaże, że jednak żaden z nich cyfry nie oznażył. I rzeczywiście krzyżują się w tym względzie najrozmaitsze interesy i z góry orzec można, iż ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich kwestja ta rozstrzygnięta być nie może.

Sprzeczne są tu przedewszystkiem interesy eksportujących i importujących, sprzeczne interesy dłużników i wierzycieli. Rolnik sprzedający swoje produkty, również jak fabrykant sprzedający swe wyroby na targach zagranicznych, otrzymawszy za nie pewną ilość monety złotej, (funty, franki lub marki), radby otrzymać za nią w kraju jak największą ilość guldenów austriackich, gdyż opłaca on podatki, robotników etc. w guldenach austriackich. Przeciwnie zaś ten, który większe ilości towarów za granicą zakupuje, widzi korzyść swą w tem, iżby za pewną ilość guldenów austr. jak największą ilość monety złotej zakupywał i nią swe wypłaty mógł uiszczać. Podobna różnica interesów zachodzi między wierzycielem i dłużnikiem a w szczególności między państwem jako dłużnikiem z jednej, a jego zagranicznymi wierzycielami z drugiej strony. Jak od dłuższego już czasu wiadomo, a przedłożenie ministra skarbu stwierdza, rząd zdecydował się za relacją jednego guldena równego dwom frankom 10 centymom w zlocie, co odpowiada kursowi londyńskiemu 120.80 zhr. wa. za 10 funtów szterlingów, a ażo złota 19.04 proc. Relacja ta napotyka na opozycję importerów i zagranicznych wierzycieli państwa, którym wydaje się za wysoka. Wedle zdania komisji relacja ta, jakkolwiek jest wyższą od przecięcia kursowego z lat 1865 do 1891, odpowiada jednak kursowemu przecięciu z lat 1875 do 1891, zatem jako zbyt wysoka uważana być nie może i raczej podwyższenia, a nie obniżenia doznaćby powinna.

Nie należy bowiem spuszczać z oka tej okoliczności, iż w razie przeprowadzenia akcji walutowej, już sam popyt złota na ten cel potrzebnego, musi spowodować stałe podrożenie tegoż. Już wcale nieuzasadnionymi i wręcz nieusprawiedliwionymi są zarzuty ze strony wierzycieli zagranicznych. O tych wierzycielach, którzy mają prawo pobierania odsetek w zlocie, nie ma tu mowy, gdyż co do nich stosunki w niczem się nie zmieniają. Jakież są zaś prawa wierzycieli, którzy bądź kapitał bądź procenta w walucie austriackiej odebrać mają? Właściciel banknotu lub obligu austr. nie ma, ściśle wzięwszy, innej uzasadnionej pretensji, jak tę, by mu za każdego guldena wyplacaną została moneta ustawowa (gesetzliche Münze), którą obecnie jest 1/45 część funta srebra. Moneta ta reprezentuje dzisiaj w najlepszym razie wartość franka 1 i 75 centimów. Jeżeli zatem wierzyciel wskutek szczególnych naszych stosunków walutowych otrzymuje 2 franki 10 centimów, nie ma zaiste powodu do podnoszenia skarg. Jeszcze przed rokiem złota renta austr. oprocentowywała się o 0.7 prc. niżej od renty papierowej,

co najlepszym jest dowodem, iż targ pieniężny wysoko ceni sobie tę okoliczność, że procent od inwestowanego kapitału wyplacany mu będzie w monecie nie ulegającej zmianie wartościowej. Ta korzyść przypada teraz wierzycielom bez wszelkiego z ich strony przyczynienia się, gdyż na przyszłość pobierać będą w takiej nie ulegającej zmianie walucie, odsetki.

Wszystkie więc w tym kierunku podnoszone skargi są najzupełniej bezpodstawne, a równoczesne podwyższenie kursu renty papierowej, które od roku prawie 10 proc. wynosi, dziwnie skargi te ilustruje. Nietylko wierzyciel, ale i dłużnik ma swoje prawa ale te byłyby narażone, gdyby ze względu na wierzycieli projektowaną relację zmieniono. Co do importerów, zaprzeczyc się nie da, iż niektórzy z nich w kalkulacjach swoich z powodu tej relacji doznać mogą zawodu. Ależ częste zmiany stosunków cłowych daleko większe nieraz stanowią dla nich różnice, a jednak nie bywają wynoszone tak przesadnie pod względem ich doniosłości. Komisja zatem jest zdania, iż wszelkimi sposobami należy starać się o możliwe podwyższenie relacji i tylko w ostatecznym razie zgodzić się na relację 2 franków 10 centimów, w każdym jednak razie za obniżeniem tejże przemawiać nie może. Z tego też powodu nie może komisja przemawiać za poparciem petycji Izby handlowej w Salzburgu, która się tego obniżenia domaga.

Co do pytania 5. *Jaką należy wybrać jednostkę monetową?* Komisja jest zdania, iż zmniejszenie jednostki wpływa korzystnie na zmysł oszczędzania wśród ludności i ma także w ruchu handlowym doniosłe znaczenie. Zgodnie więc ze zdaniem zewsząd objawionem, przemawia komisja za jednostką odpowiadającą połowie dzisiejszego guldena, podzieloną na 100 części.

Reforma taryf kolei państwowych.

Wobec zapowiedzianego na 27. bm. posiedzenia rady kolejowej kolei państwowych w Wiedniu oraz obawy, że jeneralna dyrekcja tych kolei przedłoży radzie wnioski, podnoszące opłaty za transport niektórych towarów lub klas towarów, zaprosił Wydział krajowy zamieszkałych we Lwowie członków rady kolejowej oraz biegłych w sprawach kolejowych, w celu zastanowienia się nad tą kwestją.

Na konferencji tej zaznaczono, że projektowane zmiany taryf kolei państwowych nie mogły być i nie są wynikiem doświadczenia przy zastosowaniu niższych taryf kolei państwowych w Galicji, gdyż kraj nasz w ciągu 1891 r. na niektórych tylko linjach korzystał z ich dobrodziejstwa. Przeciwnie, mimo upaństwowienia kolei Karola Ludwika z 1. stycznia br., obowiązują dotychczas i obowiązują mają po d. 1. lipca rb. dawne, wyższe taryfy, a przy przewozie towaru po dwóch, dawniej odrębnych linjach kolei państwowej, ceny frachtu bywają dodawane tak, jak gdyby każda część dla siebie osobną stanowiła linię. Pomijając zresztą nawet linje galicyjskie i wskazówki, jakie z nich zaczerpnąć można, zwrócono na konferencji uwagę na to, że doświadczenie r. 1891 co do przychodów linii państwowych nie może być rozstrzygającym i zrażać do tanich taryf, bo w roku tym w Europie dość powszechnie panował nieurodzaj, co nie mogło nie wpłynąć na ilość transportu.

Podniesiono dalej, że topografia naszego kra-



ju, jego wydłużony kształt i znaczna przestrzeń, jaką towary u nas od granicy południowej lub wschodniej ku targom zachodnim przebywać muszą, wskazują, iż dalsze, niż w krajach zachodnich monarchji degresje opłaty kilometrowej są nam potrzebne, tj. że zmniejszanie się taryfy za przewóz tonny na jeden kilometr nie powinno się kończyć na 300 kilometrowej przestrzeni, ale po stępować dalej na przestrzeni od 200 do 500 kilometrów i wreszcie na odległość większą niż 500 kilometrów. Tak samo interes naszego kraju, eksportującego przeważnie płody rolnicze i leśne, lub produkta rolnego i leśnego przemysłu, a nie wyroby fabryczne, każe nam się starać o możliwe obniżenie taryf dla tych artykułów naszego eksportu, jak zboże, mąka, spirytus, bydło, drzewo, nafta itp., tudzież dla tych wszystkich towarów, które służą dalszej produkcji, jak węgiel, maszyny itp.

Oświadczone się w ogóle za potrzebą indywidualizowania taryf i szczegółowego badania wpływu ich na nasz handel i przemysł, a przeciw powzięciu uchwały, dotyczącej całej klasy towarów. Zgodnie zaś z rezolucją Sejmu, uchwaloną w r. 1890, wyrażono przekonanie, że taryfy przewozowe tak w ruchu lokalnym, jak w ruchu związkowym lub wywozowym, nie powinny być na kolejach państwowych wyższe, niż analogiczne taryfy na kolejach węgierskich.

W ważnej kwestji ulg, udzielanych zbożu rosyjskiemu przy transytowym *via* Galicja do Niemiec przewozie, w której to kwestji ministerstwo handlu odmienne od Wydziału kraj. wyraziło zapatrywanie, oświadczyła się ankieta za opinią Wydziału kraj., a mianowicie za słusznością i potrzebą udzielania zbożu krajowej proveniencji, tańszej taryfy na równi ze zbożem rosyjskiem, przestrzegając ściśle tej zasady, by transport od stacyj dalej położonych nie był tańszy, niż w analogicznym ruchu transport od stacyj, bliżej celu wysyłki położonych.

Powyższą opinię zakomunikował Wydział krajowy drowi Bilińskiemu, w tem przekonaniu, że pożądanem jest, aby prezydent powiadomiony był co do opinii wypowiedzianej przez znawców, o zmianach pożądanym w taryfach kolejowych.

Wydział kraj. podzielając w zupełności tę opinię, jako ekonomicznymi potrzebami i stosunkami kraju naszego uzasadnioną, upraszał zarazem dra Bilińskiego, aby zechciał wziąć ją pod

rozważę i uwzględnić. Zarazem odniósł się Wydział kraj. do Koła polskiego z prośbą, aby Koło sprawę tę swym wpływem starało się poprzeć i uchylić oczywiście dla naszych stosunków ekonomicznych niebezpieczeństwo podwyższenia taryf.

Listy z kraju.

Rzeszów 24. maja. (Sokol) tutejszy odbył temi dniami walne zgromadzenie. Wyczerpujące sprawozdanie ustępującego wydziału przyjęto z zadowoleniem. Szczególniej sprawozdanie komisji budowlanej zajęło wszystkich obecnych. Komisja budowlana zajęła się w ubiegłym roku sprawą budowy z wielką energją, dowodem tego, iż już w bieżącym roku przystąpiono do dzieła. Mury już kilka metrów nad poziom wystają. Cała budowa kosztować ma około 32.000 zł. Ogól. naszego społeczeństwa interesuje się tą budową, której kierownictwo prowadzi bezinteresownie inżynier Ludwik Holzer. Ofiarność obywatelska na widok energii, jaką nasza drużyna rozwija, niemal zdziwiła się. Dnia 2. czerwca odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego, a oraz wmurowanie odpowiedniego aktu. Równocześnie w dniu tym wręczony zostanie Towarzystwu *satandar*, sprawiony kosztem składek publicznych, do których początek dały pani Midowiczowa, żona notariusza, oraz pani Zapolska, właścicielka dóbr. Do wydziału na rb. wybrani zostali dr. Wiktor Zbyszewski prezesem, dr. Roderyk Als wiceprezesem, dr. Józef Barzycki dyrektorem, Stanisław Tadeusz skarbnikiem, który nadto pełni funkcję nauczyciela, Topolski Ludwik sekretarzem, Wurm Ignacy gospodarzem, zaś Holzer Ludwik, Maywald Zygmunt, dr. Midowicz Ludwik, Proń Mikołaj i Zygmunt Franciszek wydziałowymi; w końcu dr. Als Rudolf, Kłębowski Kazimierz i Neugebauer Józef zastępcami wydziałowych.

Na uroczystości jubileuszowe do Lwowa wybiera się znaczna liczba druhów, około 50. Obecnie krząta się wydział około powitania przejeżdżających przez miasto nasze na uroczystości lwowskie Sokolów czeskich.

Tarnopol 23. maja. (Ukonstytuowanie Rady miejskiej. Handle. Tow. muzyczne. Sokol). Fakt, dotychczas w rocznikach gminnych niesłychany, zaszedł u nas przy wyborach zwierzchności gminnej. Po 3 latach wyczekiwania nadeszła z trybunału sankeja wyborów i przystąpiono do ukonsty-

tuowania się. Cóż się jednak stało? Po wyborze burmistrza dr. Leona Koźmińskiego, grono kilku radnych, do którego należy 3 radców sądowych, notariusz, proboszcz rk. i adwokat kontrkandydat na burmistrza ewentualnie wiceburmistrza, opuściło salę i w ten sposób zdekompletowało Radę, której większość chciała wiceburmistrzem wybrać człowieka, cieszącego się tutaj wielką popularnością, adwokata dra Michała Landaua, znanego obrońcę z procesu Weisera. Prawdopodobnie skonczy się sprawa tem, iż przysłany nam będzie *komisarz rządowy*.

W ostatnich czasach przybyły do naszego grodu 2 przedsiębiorstwa chrześcijańskie, mianowicie cukiernia Pieprzaka z Krakowa, którą połączył cukiernię z salą bilardową a la Rehman w Krakowie, tudzież składy gotowych sukien Danesza z Przemysła. Szczęść im Boże!

Towarzystwo muzyczne, dzięki energicznemu staraniom p. Hauswalda, urzędującego jutro koncert z przedstawieniem amatorskim komedyjki „Pierwszy bal”. Wydział „Sokola” uchwalił in corpore wziąć udział w uroczystościach czerwcowych, a mianowicie w strojach wystąpi kilkunastu członków.

Gromy niejowiszowe.

Krakowska rada miejska nie przychyliła się, jak wiadomo, do prośby Matejki w sprawie konserwowania starej rudery po kościele św. Ducha, szpecącej miasto. Mistrz obrażony tą odmową wystosował do prezydenta miasta p. Szlachtowskiego następujące pismo:

„Wobec odprawy, jakiej doznałem od Rady miasta Krakowa, tytuł honorowego obywatelstwa, nadany mi przed laty dziewięciu, nie licujący z tem, co zaszło w dniach ostatnich, a trwa już od dawna, *zniewala mnie do zwrócenia dyplomu, który obecnie składam*.”

Również upraszam, by wobec zgromadzonej Rady książkę wkładkową kasy oszczędności z kwotą 1749 zł. 68 ct. w. a., dziś dorostą procentem do kwoty 1918 zł. 43 ct., przysłała mi przez radcę W. Konrada Wentzla jako dar narodu za moje zasługi, raczył mi takową wręczyć, albowiem, nie mogąc(?) naówczas jej nie przyjąć, z powodu uznania dla życzliwości jego, zastrzegłem jednak listem, że uważając pieniądze te za depozyt, kaźdej chwili do dyspozycji jego służący, zaznaczy-

5)

NOC W MEKSYKU.

Nowela.

W. Bergera.

(Ciąg dalszy.)

— Co za potwór! — szeptała Girolda, zgrzytając zębami. — Zastawia na mnie takie sidła, na mnie! a gdybym spróbowała uwolnić go, to szaleństwo, musiał wszędzie do koła poustawiać strażę, cała okolica zajęta przez naszych, ratunek niepodobny... Byłabym zgubioną wraz z nim, a gdyby mi nawet darowano życie, piętno hańby pozostałoby na zawsze...

Tak rozmyślała rozgorączkowana, patrząc na klucz.

— Huenko! a gdzie jest Huenka? Czemuż nie przysłała mi powiedzieć jak było? I natychmiast, śmiejąc się gorzko, sama sobie odpowiedziała:

— Ah! bo ona wie, kto wskazał trop obcego... Pogardza mną; uciekła zapewne...

Magiczna jakaś siła znowu skierowała jej wzrok na klucz. Wszak to małe narzędzie dawało jej dostęp do człowieka, którego po raz drugi miała wydać na łup śmierci. Już wyciągnęła rękę, i cofnęła ją znowu. Czy jej napelnily się łzami.

— O biedny! — szepnęła — taki młody, taki godny kochania! Zginać ma zdala od swej ojczyzny, od swych ukochanych! W ponurej ciemności oczekuje brzasku poranka tego dnia okropnego... i o mnie myśli zapewne, o swojej Giroldzie, która go tak nikczemnie wydała na zgubę...

Pochwyciła klucz i schowała go w kieszeń.

— A jednak zwycięzę cię Barrojo! — zawołała.

Stała przed zwierciadłem, nieprzytomna.

— Nieszczęsna piękności — rzekła patrząc

na swój obraz. — Tyle lat cię pielęgowano, abys zaledwo rozwinęta, na wieki zagrzebała się w klasztorze! A mogłabym przynieść mu szczęście, gdyby go los w innej chwili ze mną zbliżył. Byłby stanął po naszej stronie; przy mnie kraj ten stałby mu się ojczyzną, o, precz ze łzami, później będę miała czasu na płacz!

Weszła do sypialni i przyniosła pudełko ze sztucznymi kwiatami pomarańczowymi. Rozerwała szybko bukiet i ułożyła równiankę. Stała znowu przed zwierciadłem, wpięła ją we włosy, wzięła lampę i wyszła z pokoju.

I pewnym krokiem przeszła korytarz, minęła sienie i weszła na schody prowadzące do wieży. Nie zawahała się, ani ręka jej nie drgnęła, gdy otwierała drzwi od więzienia Maurycego. Wysoko po nad głowę trzymając lampę weszła do celi. Maurycy podniósł się na postaniu, osłaniając ręką oczy, olśnione światłem.

— Giroldo!

— Maurycy!

Teraz zadrżała i lampa chwiała się w jej ręku. Ale on ją podtrzymał.

— Niebo zsyła mi swego anioła, aby mi wrócić wolność!

Łkając rzuciła mu się na szyję.

— Nie, nie, Maurycy, drogi, ukochany mój! Przychodzę niestety pożegnać cię na zawsze.

Gdy Barrojo* ze swymi pomocnikami ujął i uprowadził Maurycego, Huenka przerażona, nieprzytomna, pozostała na gościńcu. Dopiero rzenie siwosza tuż nad jej głową, przywróciło jej zmysły. Zbliżyła się do konia, który z wyciągniętą szyją i niespokojnie błyszczącymi oczami zdawał się szukać swego pana. Pochwyciła cugle i głaskała wiernego rumaka, aż się uspokoił i wesoło zaczął kopytem ziemię grzebać. W pomysłowej głowce metyski powstała myśl ocalenia więźnia. Domyśliła się odrazu, że to jej pani zdradziła cudzoziemca. Szukając rozpaczliwie jakiego sposobu ratunku, Huenka przypomniała sobie jene-

rała Martinez'a, który dowodził wojskiem, oblegającym Tulancingo.

Martinez przed wojną był adwokatem, pozostawał w ścisłych stosunkach z ojcem Giroldy, i dzięki jego protekcji u Juarez'a, szybko awansował w regularnym wojsku Rzeczypospolitej. Huenka wiedziała o tem, i doskonale zapamiętała siwobrodęgo dostojnika o łagodnej twarzy i dźwięcznym głosie, gdy zaraz po oblężeniu Tulancinga przybył w odwiedziny do haciendy San-Nicolo. Powszechnie sławiono jego ludzkość i umiarkowanie. Wprawdzie Huenka wiedziała, że Barrajol nie podlegał jego rozkazom, gdyż korpusom ochotniczym przyznano wyjątkowe prawa, i dowódcy ich we wszystkim sami się rządzą, będąc odpowiedzialni.

Huenka, jako powiernica swej pani, wiedziała o tych rozmaitych okolicznościach i stosunkach. Dlatego też teraz, rozważając środki ratunku dla porucznika, mniemała, że generał Martinez przynajmniej cios śmierci potrafi odwrócić. W serdecznej trwodze, nie mając nic innego do wyboru, postanowiła polecić natychmiast do obozu republikańskiego, dostać się do generała, opowiedzieć mu o wypadkach tej nocy i wezwać go na pomoc. Jakim sposobem Martinez w tak krótkim czasie wydrze ofiarę ze szponów pulkownika guerillas'ów, Huenka nie zdawała sobie sprawy, pomimo to jednak rączyła pomknęła ku obozowi.

Jak wszystkie rodowite Meksykanki, Huenka doskonale jeździła konno. Siwosz jakby rozumiał, że idzie o jego pana, posłuszny był ciśnieniu małej jej nóżki, nagłającej go do największego pospiechu. Przepędziwszy cwałem kawał gościńca, zboczyła w kierunku, gdzie wiedziała, że jest główna kwatera generała Martinez'a. Gwiazdy występujące na ciemnym firmamencie, oświecały jej drogę; jak cienie migwały na lewo i na prawo grupy drzew, lśniących nocną rosą. Szybki bieg konia zaledwo lekki tentent wywoływał. Zbliży-

tem samem możność zwrotu, jakiego w tej chwili dokonywam.

Zarazem oświadczeniem Radzie, zapewniam szersze koła, naród cały, że nie należąc do żadnego stronnictwa(?) w tym kraju, rad ani namów niczych nie przyjmuję. Mam swoje przekonania własne, temi się rządzą i kieruję, jestem Polakiem, a ostatnim wyrazem uczuć moich: Ojczyzna, ale nie zamknięta ramami jednej z prowincyj konstytucyjnej monarchji austriackiej. To też nie dla udekorowania jednego więcej salonu gmachu sejmowego we Lwowie, złożyłem dar ostatni, ale z myślą, że ci, co obręczą niewoli ścisnięci, kiedyś przyjmą go w mury swej stolicy, a zawieszają ścianach sali zamkowej, tam gdzie przyjęta została przez stany wielka reforma kraju, konstytucją 3. Maja nazwana.

Obraz w rocznicę stuletnią namalowany, był ostatnim, jaki wystawiłem na widok publiczny z własnego popędu, innych Kraków oglądać nie będzie, chyba, że nabywcy i właściciele tychże, sami bezemnie tak postanowią. Proszę wierzyć, nie złość, ale mimowolny żal do miasta rodzinnego mną powoduje. Tych co *złą wolę* (inaczej tego brać nie mogą) najboleśniej mię dotknęli, a upokorzyć chcieli, nie przeklinam — *bo za nikczemni*.

Liberalcy, jacy dziś w Radzie zasiadają, wszystko znaczą, wszystkiemi kierują, pójdą, przestregam, dalej; będą wymiatać stare śmiecie (sic) jak to już dawniej w kościele Wawelskim praktykowali, bo znajdują zawsze powolnych rzeczoznawców, którzy wbrew własnemu przekonaniu (gdyż ich przecież za bezrozumnych uważać nie mogą) za niemożliwe i walące się mury uznają.

Bodaj ci panowie, w ostatniej swej godzinie zastali Chrystusa miłosierniejszym dla siebie, niż oni okazali i okazać jeszcze względu, dla czcigodnych murów starego Krakowa.

Kraków d. 23. maja 1892 r.

Jan Matejko.

Mistrz widocznie na starość dziecinnieje. Przypominamy mu tylko wspaniałe dary Siemiradzkiego i Sienkiewicza, ofiarowane bez wielkiego *tamtam*.

KRONIKA.

Dokument historyczny. Towarz. gimnastyczne „Sokół” we Lwowie otrzymało wczoraj z ek. dyrekcji ruchu kolei państwowych we Lwowie następujące pismo: „Na podstawie decyzji c. k. Generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych we Wiedniu, uwa-

wszy się do obozu, Huenka usłyszała hasła trąb, rozlegające się daleko. Niezrozumiała dla niej była ta mowa sygnałów. Wnet ogólna pobudka zabrzmiła na całej linii, siwosz żywo zastrzygł uszami, parsknął wesoło, i w różnych skokach położył ją w stronę wojowniczych odgłosów.

Wielki ruch panował w obozie republikańskim. Huenka musiała się wciąż mijać z oddziałami, i zaczęła się w końcu obawiać, że nie odnajdzie głównej kwatery. Powstrzymała konia, i zapytała spotkanego oficera, gdzie się generał Martinez znajduje. Oficer przypatrywał się jej ciekawie.

— Chyba musicie jakieś bardzo ważne wiadomości przynosić, aby teraz żądać posłuchania, odpowiedział. Tulancingo poddało się. Skoro dzień, zajmujemy miasto. Za mną tedy; jadę prosto do naczelnika. Próbuje szczęścia.

Huenka trwożnie spojrziała ku wschodowi; jakkolwiek jeszcze nie dniało, już niektóre gwiazdy zdawały się błędną.

— Muszę co najprędzej widzieć się z generałem, rzekła. Przybywam z haciendy San-Nicolo. Pułkownik Barrajal zamieszkał tam i swoim sposobem się rządzi.

Oficer zaklął.

— Jeżeli Donna Girolda was posyła, to wiadomość musi być pilną.

Ścisnął konia ostrogami i ruszył galopem. Huenka na swoim siwoszu nie pozostała w tyle.

— Omyliliście się wybierając siodło, moja piękna panno, odezwał się po chwili.

Dziewczę nachyliło się, poprawiając sukni.

— Niestety, sennorze, nie miałam wyboru, odpowiedziała.

— Nie zważajcie na mnie. Koń wasz potknie się, skoro będziecie patrzyli na bok, zamiast wprost przed siebie.

— Macie słusność, zaśmiał się oficer, i prze-

damiam uprzejmie Szanowny Wydział, że cofa się niniejszem rezolucją naszą z dnia 16. maja 1892 l. 23091/5 udzielone ulgi w cenie jazdy dla uczestników jubileuszowej uroczystości założenia Towarzystwa we Lwowie w czasie tegorocznych Świąt Zielonych; upraszam przeto ulgi te uważać za nieprzyznane.*

Towarzystwo udało się w drodze telegraficznej do posłów miasta Lwowa z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Zjazdy turnerskie, strażackie, śpiewackie, strzeleckie itp. Niemców cieszą się ulgami jak największemi. U nas raz na 25 lat zdarza się zjazd tow. gimnastycznego, a mamy do walczenia z takimi trudnościami i przeszkodami!

Dzintelmeństwo osobliwego rodzaju. Na poniedziałkowym posiedzeniu lwowskiej Izby handlowej r. Jonasz, na prośbę obecnego na tem posiedzeniu r. Halperna (syna zmarłego milionera, a krociowego pana), nie władającego językiem polskim, podniósł, że od czasu upaństwowienia kolei galicyjskich, dyrekcja kolei odmawia udzielenia biletów wolnej jazdy p. Halpernowi, który płacić musi za kolej, wyjeżdżając ze Stanisławowa na posiedzenia Izby do Lwowa. (Bilet kosztuje 1 złr. 25 ct.) Imieniem p. Halperna wniósł więc, ażeby Izba wystosowała w tej mierze do zarządu kolei państwowych petycję, ażeby członkowie Izby, zamieszkali na prowincji, otrzymywali bilety wolnej jazdy.

Rada B o d y Ń s k i wyjaśnił, że ministerstwo handlu oświadczyło już, że wolnych kart udzielać się nie będzie, że jednak Izbie przysłuży prawo zapłacenia niezamożnym członkom za bilety jazdy, a konto wstawić do budżetu Izby.

R. G u b r y n o w i c z wniósł, ażeby w tej sprawie udać się telegraficznie do p. Schajera, zasiadającego w radzie kolejowej z prośbą, ażeby podniósł tę sprawę na najbliższym posiedzeniu rady we Wiedniu.

P. S o k a l podniósł bardzo słusznie, że nie wypada takimi bagatelami zajmować się, że jedynie p. Halpernowi o to chodzi (głos: A biedny p. Goldhammer!) — że ubliżałoby Izbie, ażeby jej delegat podnosił w radzie kolejowej takie lapalja i wniósł przejście do porządku dziennego nad tą sprawą.

Mimo to uchwalono udać się do p. Schajera w radzie kolejowej (błogosławić ich będzie za taki mandat) i do jen. dyrekcji kolei państwowej.

Dla wyjaśnienia podajemy, że w Izbie zasiada tylko 3 zamiejscowych członków a to p. Halpern ze Stanisławowa, znany właściciel kopalni p. Goldhammer z Borysławia i p. K o l i s c h e r z Czerlan.

sadził płot kaktusowy, niespodzianie tamujący mu drogę. Tuż za nim przeskoczył siwosz.

— Do stu piorunów, zawołał, musicie mieć najlepszego wierzchowca ze stajni Castilia! Kimże jesteście, miłe dziecię?

— Powiem wam to później, po widzeniu się z generałem.

Ale cierpliwość Huenki została wystawioną na ciężką próbę. Martinez wraz ze swoim sztabem krążył ciągle po obozie, a oficer ordynansowy, nie znający okolicy i często nierozumiejąc dawanych sobie wskazówek, przez dłuższy czas napróżno się kręcił, zanim dopadł generała u przeciwnego końca Tulanciuga. Pół godziny przeszło w ten sposób na darmo; na wschodniej stronie nieba zaczęło się rozjaśniać.

Nie czekając aż jej przewodnik ją zamelduje, Huenka zbliżyła się do generała. Nie było tu już czasu na ceremonję.

— Jenerale, ratuj niewinnego więźnia! — zawołała.

Martinez podjechał do niej.

— Kto jesteś? Zkąd przybywasz?

— Proszę o posłuchanie na cztery oczy, jenerale! Na parę minut!

— Dziwne żądanie! zwrócił się Martinez do swych towarzyszy.

— Ta śmiała osoba wybrała osobliwszy czas i miejsce na prośbę do mnie.

— Przybywa ona z haciendy San-Nicolo, objaśnił oficer.

— Ach! od naszej wiernej przyjaciółki donny Giroldy! To co innego. Muszę ją wysłuchać.

Oficerowie usunęli się na bok.

— A więc mowa o więźniu? Któż to jest? Gdzie się znajduje? Co życzy donna Girolda, a bym dla niego uczynił?

(Dokończenie nastąpi.)

Wątpimy, czy dwaj ostatni zechcą z tego korzystać, co zaś do p. Halperna dodać wypada, że jest on tak samo jak p. Goldhammer bardzo rzadkim gościem w Izbie i że nie wiemy właściwie po co w niej zasiada. Nigdy głosu nie zabierał, a fachowym jest o tyle, że odcina kupony i robi transakcje pieniężne. Zresztą nie ma z przemysłem i handlem nic wspólnego i urodziwszy się w kraju nie zna języka polskiego.

Aresztowania. Czynności policji krakowskiej uczynają być publikowane w dziennikach warszawskich. Mianowicie *Głos* tamtejszy podaje szczegółowy opis pewnego rzemieślnika warszawskiego, zaopatrzonego paszportem regularnym i świadectwami robotniczymi. Opowiada on o swoim przytrzymaniu, indagacjach w policji itp. i ostrzega wszystkich swoich kolegów, aby się do Austrii nie udawali. Ponieważ dziennikom warszawskim wolno tylko to ogłaszać co rządowi rosyjskiemu na rękę — więc łatwo domyśleć się tendencji.

Z Krakowa donoszą nam: D. 21. bm. aresztowano tu Franciszka Warzyckiego, słuchacza 4. r. prawa, poddanego zakordonowego, jak słyhać, na podstawie zeznań, poczynionych przez jakiegoś młodzieńca — w Warszawie! Przy rewizji znaleziono korespondencje, stopy książek, odezw itp. i list jakiejś centralizacji, wzywającej na zjazd.

Tegoż samego dnia oddano go w mury budynku św. Michała (Sąd kryminalny). Sędzią śledczym jest Seidel. Z kryminału przywieziono Warzyckiego ponownie do mieszkania i zrobiono po raz drugi rewizję. Warzycki miał stypendjum z akademii umiejętności 300 rubli. Jest to chłopak energiczny i czynny w życiu akademickim. W ostatnich burzliwych dla tut. młodzieży czasach, był sekretarzem czytelnego akadem. i nierozdzielnym towarzyszem prezesa Artura Górskiego. W bratniej pomocy dźwierzł godność prezesa komisji kontrolującej. Z tytułu tego urzędu policja 23. bm. zrobiła 2 godzinną rewizję także w Bratniej pomocy w obecności prof. Cyfrowicza, prezesa tow. i kuratora. Rewizji dokonał osobiście starszy komisarz Kostrzewski. Nie znalazł jednak nic podejrzanego, bo każdy szlachetny młodzieniec jest na tyle ostrożny, iż nie naraża instytucji.

W ślad za aresztowaniem Warzyckiego posypały się rewizje dziś u St. Feuerszteina z 4. r. prawa i u dwóch innych. (Patrz telegram.)

Koncesje dla Rusinów. Do *Neue fr. Presse* telegrafują ze Lwowa, że namiestnik Badeni miał wyjednać dla Rusinów także pewne koncesje administracyjne, których uzyskania posłowie ruscy oddawna nardarmo się domagali. Nadto ma być odtąd ściśle wykonywany przepis dotyczący odpowiadania na wszelkie podania ruskie do galicyjskich władz administracyjnych ruskim językiem i ruskim pismem. Dotychczas bowiem, mimo „nowej ery” przepis ten wcale tak ściśle wykonywanym nie jest. Jakiego rodzaju są owe inne administracyjne koncesje — dotychczas nie wiadomo.

Wystawę przemysłu budowlanego, która się odbędzie we Lwowie od 30. sierpnia do 20. września br. zainteresowały się sfery techniczne i przemysłowe także w Czerniowcach. Zawiązała się tam filja komitetu i rozpoczęła już swoje czynności.

Głos mieszczan rzemieślników. W poniedziałek odbyły się wybory nowe w Związku stowarzyszeń rękodzielniczych, czyli tak zwanej Izbie rękodzielniczej. Prezesem został wybrany na nowo Stan. Niemczyński 27 głosami przeciwko 8, które padły na Michalskiego Michała. Zastępcą prezesa został Aleks. G e t r i t z przeciwko St. Ciuchcińskiemu.

Dla przedsiębiorców. Na budowę domu sądowego w Mościskach za cenę kosztorysową 15.000 złr. przyjmuje oferty tamtejszy naczelnik sądu do 13. czerwca br., zaopatrzone w 5 proc. wadium.

Szkoła dublańska. Towarzystwo bratniej pomocy uczniów tut. szkoły wybrało 20. bm. nowy zarząd. Przewodniczącym został Wład. Jelenkowski, sekretarzem Stef. Marczewski, skarbnikiem Kaz. Higersberger, bibliotekarzem Hen. Baehr. Wydziałowymi: do czytelnicy Zyg. Łabęcki; do wieczorków Każ. Polański; do dłużników Ant. Koczorowski. — Konkurs im. Au'a został odłożony do dnia 1. stycznia 1893.

Akt oskarżenia w procesie czerniowieckim o defraudację celne, który odbędzie się przed wiedeńskim trybunałem przysięgłych zawiera 338 stronnie.

Mianowania. Minister handlu zamianował członkami przybojnej rady cłowej następujące osoby z Galicji: Julj. Goldlusta (z Brodów) i Stan. Szczepanowski, a zastępcami Karola Schajera i Juljusza Epsteina (z Krakowa).

P. minister rolnictwa zamianował adjunkta lasowego, Stan. Gucklera komisarzem dla oddziału lasowotechnicznego.

Prezenty otrzymali gk. ks. Leoncjusz Zelechowski w Krakowcu i Al. Lebedowicz w Monasterze.

Z uniwersytetu. P. Tadeusz Szymon Bednarski, rodem z Podgórze, kandydat adwokacki w Krakowie, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Selbst-Emancipation. *Pogoń* tarnowska pisze: Z pewnością nie domyślał się nikt z mieszkańców Tarnowa, że tutejsi żydzi o mało co nie wywędrowali do Palestyny! Tak jest, emigracja żydowska groziła nam na wielką skalę... Istnieje w Wiedniu stowarzyszenie żydowskie, mające na celu odwozić żydów od asymilacji z narodami, pośród których mieszkają, a nakłaniać zbłąkanych lub nieświadomych do wskrzeszenia narodowości żydowskiej i nakłaniania ich do zakładania kolonij w Palestynie, aby z czasem utworzyć tam niezawisłe państwo żydowskie. Towarzystwo to propaguje swoje idee zapomocą odczytów i osobnego pisma pt. *Selbst-Emancipation*. We Lwowie już założono filję pt. *Syon* z organem pt. *Przysłałość*. I na Tarnów zwrócono już uwagę. We środę (dnia 18. maja) przybyli do naszego miasta „Die Herren Dr. J. Nathan Birnbaum, Chef Redakteur der Zeitschrift Selbst-Emancipation in Wien, und Salomon Bauer, Vicepräsident des Vereines Admath Jeschrum in Wien, um hier wie in anderen Städten Vorträge über „die Judenfrage“ abzuhalten.

Mieli zamiar urządzić dwa odczyty:

- 1) im Saale des Krakauer Hotels Ognisko um 6. Uhr Abends.
- 2) im Saale des Vereines „Czytelnia“ (im Hause des H. Stegmann) um 8. Uhr Abends,

na które zaprosili swych PT. współrodaków. Aby się jednak na owe odczyty nikt niepowołany nie dostał, umieszczono na końcu zaproszenia (niemieckiego) następującą uwagę:

„Der Eintritt ist frei gegen Vorweisung dieser Einladung, die bei den Herren Herman Soldinger, Nussen Traum, E. Schwager u dr. A. Salz gratis zu erhalten sind.“

Niestety starostwo nie zezwoliło na owe odczyty, skutkiem czego die Herren dr. J. U. Birnbaum und Bauer pojechali dalej, nie namówiwszy do emigracji nawet żadnego z ich agentów tarnowskich. — Szkoda!

Z praktyk borysławskich. D. 16. bm. przy tłumnem zbiegowisku ciekawych, aresztowano tutejszego głównego trafikanta i kolektanta loteryjnego Chaskla Schiffmanna za oszustwo, popełnione na szkodę robotnika Pawła Chrona, któremu zamiast wygranego na loterii liczbowej terna, wypłacił tylko ambo, co stanowi przeszło 500 złr. różnicy. Nadmienić wypada, że Chron w pokorze swego ducha niczy o tem nie wiedział, gdyby dozorca jego Jankiel Wandner nie zwrócił był mu na to uwagi. Schiffmann kwestjonował wielokrotnie podobne wypłaty za wygrane robotnikom, którzy obecnie składają licznie swe zeznania w tutejszej żandarmerji, a nadto wymagał powszechnie 50% z wygranej sumy. Zresztą nie należy sądzić, że Jankiel Wandner tak całkowicie bezinteresownie zwrócił uwagę Chrona na kradzież, jaką mu wyrządził Chaskiel. Chron pożyczyl był bowiem u Jankiela 20 centów ze swych własnych zapracowanych pieniędzy celem postawienia na loterję z tą obietnicą, że jeżeli co wygra, da Janklowi połowę, a drugą połowę przepije u jego żony. Jankiel zanotował sobie numera, a gdy Chron przyniósł mu 6 złr., nakrzyczał na niego, że chce całą sumę utaić. Gdy jednak chłop zaczął się zaklinać, że tylko tyle dostał od Chaskla, Jankiel pobiegł do niego i zażądał wydania połowy pieniędzy, Chaskiel jednak zamiast odpowiedzi wyrzucił Jankla za drzwi. Oburzony sam Jankiel Wandner powędrował wprost do żandarmerji i doniósł o całym fakcie.

Z praktyk fiskalnych. Sprowadzony na wiedeńską wystawę muzyczną personal berlińskiego niemieckiego teatru doznał pod względem artystycznym bardzo dobrego powodzenia; słabiej wypadły rezultaty pieniężne. Na dobitkę kłopotu otrzymał dyrektor tego teatru L' Arronge od wiedeńskiej władzy podatkowej wezwanie, by niezwłocznie zapłacił 900 złr. podatku, inaczej przysłana będzie komisja egzekucyjna. Pan L' Arronge odmówił jednak wręcz temu żądaniu i przedłożył władzom kontrakt, którego wyraźne brzmienie opiewa, że komisja wystawowa zobowiązana jest sama do ponoszenia wszelkich opłat i podatków.

Ciężkie pobicie. W nocy na sobotę d. 21. napadli we wsi Nahujowicach pow. drohobyckiego tamtejsi włościanie w liczbie 6 na powracającego do domu wójta Hrynja Hawryłyka i pobili go okropnie tzw. istrykami (pałkami opatrzonymi w żelazne płaskie ostrza, używanymi podczas orania do czyszczenia pluga od przylegającej do niego ziemi.) Na krzyk mordowanego

zbiegli się ludzie i zastali Hawryłyka leżącego w rowie i oblanego krwią, w stanie bezprzytomnym. Zbójce pierzchli. Hawryłyka zaniesiono do pobliskiej chałupy, skąd po zatamowaniu upływu krwi zawieziono go do domu. Komisja sądowno-lekarska skonstatowała 12 dużych i głębokich ran w głowie, zadanych ostrem narzędziem, dalej złamanie kilku żeber, głęboką ranę w boku zadaną również jakimś narzędziem żelaznym, podobną ranę w udzie i mnóstwo siniaków na twarzy i po całym ciele. Jeden z drabów, pochwycony przez napadniętego w pierwszej chwili, ugryzł mu wielki palec prawej ręki. Życiu Hawryłyka grozi poważne niebezpieczeństwo. Hawryłyk cieszył się w gminie ogólnym szacunkiem i był już przez trzy kadencje naczelnikiem gminy. Jako taki był on też znany i poważany w całym powiecie. Przeciw jego wyborowi agitowała zażycie kilka ciemnych elementów, która wreszcie nie widząc innej rady jęła się ostatniej racji — skrytobójstwa. Trzech współników tego czynu aresztowano już na podstawie zeznań samego Hawryłyka. Za innymi poszukuje żandarmerja.

Kupiec a kupiec. Z Kołomyji donosi tamtejsza *Gazeta*: Pani X. posłała służącą do p. Bibringę z kuponem wartości 21 złr. Kupon zginął i niewiedzieć czy zgubiła go służąca, czy jej skradziono z kieszeni. Pani X. daje znać p. Bibringowi, że kupon zginął. Za parę dni p. Bibring mimo deszczu i słoty przybiega do pani X. z oznajmieniem, że kupiec p. M. M. chciał zmienić u niego zaginiony kupon, czemu on odmówił. Pani X. idzie do kupca p. M. M. i prosi o zwrot kuponu. Ten przyjmuje ją w sposób grubiański, odmawia oddania kuponu, twierdzi, że pewna pani zapłaciła nuty u niego kupione tym kuponem, grozi, że poszle kupon do Wiednia celem wymiany — wreszcie oświadcza, że odda jej kupon, gdy mu zapłaci 17 zł. Na zapytanie, jak się nazywa ta pani, która niby to nuty kupiła odmawia odpowiedzi. Pani robi doniesienie karne. Na to p. M. M. w tydzień po otrzymaniu wezwania sądowego przysłała do niej kobietę, która znalazła kupon, złożyła takowy w handlu p. M. M. i kałała sobie potwierdzić własnoręcznym biletem p. M. M. że złożyła u niego kupon znaleziony. Niewiadomo, czy większą jest bezczelność kupca p. M. M. czy jego głupota.

Litry o podwójnem dniu. U głównego dzierżawcy propinacji w Kocmaniu na Bukowinie, p. Wolwy Tenenblassa, właściciela wsi Rewakowce, znaleziono przy rewizji naczyń w piwnicy, gdzie on sam ze swym synem trudnił się wyszynkiem napoi, miary z podwójnem dnem. Na pozór były to miary bardzo poprawne, bo duże, niestety jednak dawały one płynu daleko mniej, niż opiewał wryty na nich stempel cechowniczy. Sprawę oddano do sądu. Słychać, że jakiś biedny żyd ma całą winę wziąć na niebie, rozumie się, za dobrą opłatę.

Pożar. D. 17. bm. w samo południe powstał pożar w Pójele pow. kaluskiego, przy czem spłonęła szkoła, trzy zagrody włościańskie i jeden dom żydowski. Ubezpieczoną była szkoła i dom żydowski, a nieubezpieczeni włościanie ponieśli ciężką stratę. Przy silnym wietrze groziło niebezpieczeństwo całej wsi. Na ratunek pospieszyli urzędnicy kolejowi z Kalusza z dwoma sikawkami i miejska straż ogniowa z Kalusza z jedną sikawką; ich usiłowaniami udało się pożar zlokalizować. Szczególnie odznaczył się urzędnik kolejowy, p. Hospodarewski, przy ratowaniu.

Grad z ulewą srożył się 11. bm. ze straszną siłą na polach Staromiejszczyzny i Skoryk i narobił dużo szkody.

Lekarze Polacy, ordynujący w zdrojowiskach i stacjach klimatycznych krajowych i zagranicznych w bieżącym sezonie leczniczym:

Abazja: dr. Bulikowski (w zimie). Busk (Kr. Pol.): drowie Dymnicki, Grabowski, Majkowski, Sulimski. Karlsbad: drowie Hasewicz, Jaworski, Kretowicz, Stiche, Rosenberg, Tugendhaft. Ciechocinek (Kr. Pol.): drowie Certowicz, Lubowski, Pajewski, Ruppert, Stockman, Tannenbaum, Wolberg. Cieplice trenczyńskie: dr. Filipkiewicz. Drukienniki (Litwa): drowie Bujakowski, Szepietowski. Elster (Saks.): dr. Błaciszewski. Franzensbad: drowie Dembicki, Kittel, Rosner Jan. Gleichenberg: drowie Brühl, Bulikowski (w lecie). Grodzisko (Kr. Pol.): drowie Bojasiński, Rzecznowski. Inowocław: (Ks. Poznańskie): drowie Wilkosiński, Grabowski, Rakowski. Iwonice: drowie Dębicki, Kaden. Jaszczurówka: dr. Chwistek. Jaworze dr. Kowalski. Kis-singen: dr. Chłapowski. Krasnobród (Kr. Pol.): drowie Rose, Skłodowski. Krynica: drowie Kopff, Ebers, Ceircha, Skórczewski, Blatteis, Lorentski, Askenazy, Godlewski, Kmiotowicz, Michalik, Glücksman, Dekański. Krzeszowice: dr. Dura. Meran: dr. Brühl. Nałęczów (Kr. Pol.): drowie Chelchowski,

Chmielewski, Dolński, Nussbaum. Niektórzy (Kr. Pol.): dr. Misiewicz. Nizza (Francja): dr. Tymowski. Nowe Miasto (Kr. Pol.): drowie Niedzielski, Pawiński. Rabka: drowie Porebowicz, Głuchowski. Reichenhall: dr. Goldschmidt. Rymanów: dr. Dukiet, Krzyżanowski, Regiec. Sławinek (Kr. Pol.): dr. Olechowicz. Sławuta (Wołyń): drowie Dobrzycki, Przesmycki. Solec (Kr. Pol.): drowie Daniewski, Siarczyński. Swoszowice: dr. Radecki. Szczawnica: drowie Sciborowski, Glużyński Lesław, Doskowski, Nieszkowski. Hammerschlag, Zaremba, Kruszyński, Kołaczkowski. Truskawiec: dr. Plech. Wysowa: dr. Natter. Zakopane: drowie Chramiec, Buzdygan, Chwistek, Piasecki. Żegiestów: dr. Korczyński Ludomil.

Koło nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie posiedzenie we czwartek 26. bm. o g. 12. w południe w gimnazjum w Bochni. Porządek dzienny: Ks. dr. Pawlicki mówić będzie o stanowisku Cy-cerona w dziejach filozofji. W razie pogody odbędzie się po poł. około g. 3, wycieczka do Wiśnicza.

Zmarli. W Sanoku zmarł Teofil Lewicki, notariusz, (ojciec Włodzimierza, reprezentanta młodzieży akademickiej w Krakowie na pogrzebie Mickiewicza) w 68 roku życia, pod koniec którego ociemniał, człowiek niezwyklej zacności charakteru.

Dr. Wincenty Petrowicz, były poseł do Rady państwa i marszałek rady pow., obywatel ziemski na Bukowinie, zmarł we Włoszech w 77 roku życia.

Z Petersburga donoszą 23. bm. Według projektu nowej ustawy miejskiej, mającej obowiązywać w Rosji europejskiej, z wyjątkiem Królestwa Polskiego, liczba radnych niechrześcian nie może przenosić 1/3 części ogólnej ilości radców. Wyjątki dozwolone są tylko w tych miastach, w których niema dostatecznej liczby radców chrześcian. Pułkownik Wendrych został mianowany inżynierem państwowym IV klasy i zarządzającym główną inspekcją kolei żelaznych. Jeneral Petrow został mianowany prezesem rady inżynierskiej ministerstwa dróg i komunikacyj.

Odkrycie przez Pasteura środka przeciw epilepsji polega na spostrzeżeniu, że u dwóch osób, ukąszonych przez psa wściekłego, a cierpiących na epilepsję, ustały objawy epilepsji po użyciu środka Pasteura przeciwko wściekliczynie.

Morderca Deeming został w Melbourne d. 23. bm. powieszony.

Marszałek krajowy ks. Sanguszko powrócił do Lwowa.

Arcyksiążę Albrecht, przybył wczoraj o godz. 11 1/2 w południe z Rawy ruskiej powozem prywatnym do Lwowa i zamieszkał w hotelu George'a. W towarzystwie arcyksięcia przybyli: bar. Beck, szef sztabu generalnego, generał Schönaich, pułkownik Potiorek i major hr. Breda. W hotelu George'a powitali arcyksięcia Albrechta arcyks. Leopold Salvator, namiestnik Badenii, marszałek ks. Sanguszko, ks. Windischgraetz, gen. Tampis, i wielu wyższych oficerów.

Wielki festyn na dochód ubogich wdów i sierót urządzają panie „Towarzystwa św. Salomei“ na Wysokim zamku. Zabawa zapowiada się bardzo dobrze. Na tombolę nadesłano wielką ilość bardzo ładnych fantów. Wystrzali z moździerzy, chorągiew zwieszona z balkonu ratusza a wreszcie plakaty obnoszone po ulicach między godziną 3. a 4., będą znakiem, iż zabawa się już rozpoczęła.

Z Koła literacko-artystycznego. Wycieczka do Podhorzye odłożona do niedzieli 29. bm. z powodu zgłoszenia się tylko stu osób. Bilety wydają się codziennie wieczór w kancelarji „Koła“. W razie nie zgłoszenia się większej liczby uczestników cena biletu wynosić będzie nie dwa ale trzy złr. od osoby. Gdyby jednak liczba uczestników doszła do 200, to ten trzeci gulden zostanie zwrócony. Pociąg osobny na niedzielę już zamówiony. Bliższe szczegóły jutro.

Śnieg. Ze Skolego donoszą, że w tamtejszej okolicy od 18. maja zapanowała zima, a góry pokryły się na nowo śniegiem. W skutek tego zasiewy scho-dzą późno.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj około godz. 9 rano rzuciła się do stawu pelczyńskiego w zamiarze samobójczym N. Stasikiewicz, dama kameliowa, licząca lat 24. Obecna przytem jej przyjaciółka i właścicielcegielni Marek Sprecher wyciągnęli ją z wody i odstawili do domu. Powodem do tego czynu była nie-szczęśliwa miłość.

Kronika policyjna. Na targowicy zbożowej został przytrzymany wczoraj 18-letni włóczęga Józef Kwolik na kradzieży worka z obrokiem, własności gospodarza rolnego z Wrocowa Kwolik popełnił zeszłego tygodnia także kradzież 17 worków na szkodę Iwana Kisa z Gmytrza. Oddano go do aresztów.

W czwartorzędnym hotelu Zippera przy ul. Fur-

mańskiej okradziony został Kazimierz K. Złodziej zabrał kuferek z całą garderobą wartości 30 złr.

Niewiadomy sprawca poobeinał wczoraj w zajęciu „Pod białym koniem” dwóm koniom ogony, przezco właściciel koni L. Weinstock poniósł szkodę około 20 zł.

Znaczna kradzież popełniona została w Krotoszyńcu koło Winnik. Sprawca, wyważwszy okno, skradł śpiące w pokoju Elżbię W. kwotę 97 zł., płaszcz i suknie wartości 50 zł. i z łupem umknął. Policja tuż jest już na tropie sprawcy.

Dla biednej wdowy, której syn z powodu głodu nie mógł uczęszczać do szkoły, p. Jan Czechowicz z Tłumacza złożył 1 złr.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 24. maja. Po przeprowadzonych licznych rewizjach, policja uwięziła akademików Kłuszyńskiego i Kostkiewicza oprócz Warzyckiego.

Wiedeń 24. maja. Baron Hormuzaki wystąpił z klubu Coroniniego i wstąpił do klubu Hohenwarta.

(Z Izby deputowanych). W dyskusji nad przedłożeniem o regulacji waluty, przemawiał dziś od godz. 11. przedpołudniem liberal Neuwirth, i wskazał na to, jakie niebezpieczeństwa powstałyby mogły dla ludności i państwa przez zaprowadzenie waluty złotej. O godz. pół do 2. przerwano posiedzenie na 10. minut, ażeby Neuwirth mógł odpocząć. Po pauzie mówił dalej Neuwirth. Godz. pół do 3. Posiedzenie trwa dalej.

Przedłożenie walutowe przydzielone zostanie osobnej komisji z 43 członków, która będzie jutro wybrana. Komisja rozpocznie w piątek obrady.

Głównym przedmiotem obrad rady kolejowej, która zbierze się 27. bm. będzie wniosek gen. dyrektora kolei państwowych względem podwyższenia taryfy towarowej na kolejach państwowych. D. 25 maja zbiorą się stałe komitety, między innymi także komitet taryfowy, w którym dr. Biliński wypowie dłuższe expose, motywując wnioski dyrektora.

Budapeszt 24. maja. U dyrektora depozytów kurji królewskiej popełniono wielką kradzież kosztowności.

Komisja finansowa sejmku węgierskiego przyjęła projekt ustawy o budowie kolei nadgranicznej z Marmaroszu-Szigetu do Koeröes-Mező (łączącej się z koleją galicyjską Stanisławów-Woronianka).

Berlin 24. maja. Ukonstytuował się już komitet, mający zająć się zebraniem funduszu gwarancyjnego dla wystawy powszechnej w Berlinie.

Komenderujący głównej kwatery carskiej generał Richter przybył w ścisłym incognito do Berlina i zamieszkał w gmachu ambasady rosyjskiej.

Rzym 24. maja. Obiega pogłoska, że zawarta onego czasu pomiędzy Crispin a Bismarkiem włosko-niemiecka konwencja wojskowa została uznawana.

Londyn 24. maja. Do Timesu donoszą z Kalkuty, że w dolinie Kaszmiru wybuchła epidemia cholery. Wczoraj zachorowało na nią 296 osób, z tych 146 umarło.

Bruksela 24. maja. Dziennik urzędowy ogłasza przyzwolenie na rewizję konstytucji i dekret królewski, rozwiązujący Izbę. Nowe wybory odbędą się 14. czerwca.

Kraków 25. maja. Prezydent miasta Słachetowski oznajmił na posiedzeniu rady, że otrzymał od Matejki pismo, ubliżające radzie ze względu na burzenie szpitala św. Ducha, więc pisma nie odczytał.

Rada uchwaliła dyplom Matejki na honorowego obywatela odebrać i złożyć w aktach. Uchwalała ta zapadła jednomyślnie.

Wiedeń 25. maja. (Rada państwa. Przemówienie Neuwirtha). Dep. Neuwirth, zabrawszy głos, oświadczył na początku, że przemawia w duchu onegdajszych wywodów Plenera, który o zaprowadzeniu waluty złotej mówił bardzo ostrożnie. Zresztą on (Neuwirth) nie przemawia imieniem całej lewicy zjednoczonej, posiada on odwagę, mieć własne przekonanie i nie kierować się tam, gdzie idzie o dobro ludu, względami i tak zwaną solidarnością klubu.

Zaznaczywszy dalej niezwykłą doniosłość kwestji walutowej, wyraził się mowca, że przy innych ustawach naprawa jest możliwa, atoli nie przy sprawach walutowych. Tutaj krok fałszywy

mścić się będzie na dalekich jeszcze pokoleniach i naprawy długo jeszcze przeprowadzić nie będzie można.

Bujna wyobraźnia osobistości wysokie zajmujących stanowiska, nie zastąpi tutaj wiedzy i praktyki.

Po długoletniej bierności Austria zaczyna narażać okazywać rzutkość i przedsiębiorczość, a przeciw dotychczas nie jest jeszcze wiadomem, czy zawarte niedawno traktaty handlowe nie wpłyną niekorzystnie na jej stosunki.

Mowca jest za przygotowaniem regulacji waluty, bo do tego rząd ma prawo, ale nie za przymusowym przebieżowaniem projektu w czterech tygodniach, jak to obecnie uczynić zamierzają. Do tego nikt nie ma prawa.

Cóż ma się stać obecnie? Mają zaciągnąć pożyczkę i to w ten sposób, że Austria ma być obciążoną 70 proc. a Węgry 30 proc. Kiedyż mają być ściągnięte noty państwowe? Bez zniesienia kursu przymusowego ściągnięcie to jest absolutnie niemożliwem.

Projekt nie zawiera również żadnych danych, w jaki sposób należy się postarać o złoto, a podług zeznań ministra finansów zachodzi kwestja czy w ogóle będzie można dostać złota. Wszakże w ankiecie wyraziły się osoby kompetentne, że celem zaprowadzenia waluty złotej trzeba będzie 500 do 600 milionów złota.

Projekt waluty złotej kuleje na cztery nogi. Nie zawiera on też żadnych rozporządzeń co do ufundowania not salinowych, procentowanych, opiewających na 6 albo 3 miesiące, a mających być przez rząd wydanymi w sumie 100 milionów złr.

Mowca przytacza punkta, które na przyszłość będą niewyczerpanym źródłem sporów Austrii z Węgrami. Nie obawia się on, aby Węgry na własną rękę były monetę srebrną, gdyż to sprzeciwiałoby się konwencji.

Relację tj. że dotychczasowy gulden srebrny lub papierowy wart będzie tylko 84 centów w złocie nazwał mowca niesprawiedliwą i twierdził, że relacja ta została sztucznie zrobioną przez niektórych spekulantów. O tem wróble na dachu swiergocą. Gdyby ktokolwiek fakt ten zaprzeczył pragnął, wówczas mowca gotów jest przytoczyć niezbitę dowody materialne. Na razie odstępuje od przytoczenia szczegółów, udowadniających, że węgierski minister finansów i cała klika spekulantów odpowiednio w tej mierze poczynili kroki. (Głośne, długie brawa w całej Izbie). Co u nas dzieje się z relacją, to się jeszcze w żadnym nie stało państwie. Ojcem sławnej relacji jest znany Teodor Hertzka, który czasami udaje socjalistę, a który razem z min. Weckerlem obecny spłodził projekt. Ten sam Hertzka twierdził, że przy bankructwie państwowem należy z ludnością w brutalny postępować sposób.

Przechodząc do socjalno-politycznej strony sprawy walutowej, udowadniał Neuwirth, że relacja zmniejszy się kupczą guldena, wskutek czego szkodę poniosą klasy pracujące.

Co do ankiety, to łatwo — powiedział mowca — na zgromadzeniu 35 ludzi, którzy wszyscy należą do klas posiadających, twierdzić, że lekki gulden nikomu nie zaszkodzi, łatwo to samo oświadczyć także w parlamencie, gdzie klasy pracujące ani jednego nie mają przedstawiciela, nie można tego jednak powiedzieć człowiekowi, który sprawą tą się zajmuje, a który nie ma na oku chwilowych tylko interesów.

Poza robotnikami idą urzędnicy, którzy posiadają stałe dochody. Urzędnicy ci umierają z głodu, a tu są ludzie, którzy dając mu lżejszy gulden wołają ku niemu z szyderstwem: U ciebie nie się nie zmieni.

To samo można zastosować do drobnych przemysłowców. Przy wyborach przemysłowcy jest osobą poszukiwaną, atoli aby mu powiedzieć prawdę w kwestji waluty, na to nie ma nikogo.

Od dwóch lat usunięto w Austrii deficyt. Podatek od cukru, nafty, wódki i kawy dał się najbardziej we znaki warstwom pracującym; obecnie ma być minister finansów zmuszony znowu podwyższyć podatki pośrednie, aby pokryć deficyt, który wyniknie z regulacji waluty. Walka społeczna — mniema dep. Neuwirth — zaostri się dzięki temu aż do rewolucji.

Mowca zwał zreszcie zdanie, jakoby srebro jako pieniądz nie miało na przyszłość żadnej wartości i zakończył oświadczeniem, że, gdyby zba handlowa w Bernie była niezadowolona z jego

zachowania się, to o mandat mu wcale a wcale nie idzie. Ma on bowiem w tej chwili bronić interesów całej ludności a nie pewnej kasty. (Huczne oklaski. Mówcy składa gratulacje także min. Steinbach.)

Po Neuwircie przemawiał dep. Fries, oświadczaając, że jest wprawdzie bimetalistą, ale głosować będzie za projektem.

Imieniem Młodoczechów oświadczył deput. Kaizl, że głosować będzie przeciwko projektowi, który jest niepewny i niedostateczny, a którego przyjęcie byłoby udzieleniem rządowi wotum zaufania.

Następnie przemawiał Steinbach, nazywając mowę Neuwirtha niezwykle doniosłą i na naukowych opartą podstawach. Oświadczył również, że jest bimetalistą i że rząd nie ma zamiaru w zamian za złoto pościagać noty. Zresztą bronił projektu.

Po kilku interpelacjach posiedzenie zamknięto. Następnego dnia.

Wiedeń 25. maja. W Radzie państwa dziś dalszy ciąg obrad nad regulacją waluty. Do głosu zapisali się konserw. Leonhardi, młodoczech Slavik, Steinwender, Suess, Szczepanowski, Menger i Vasaty.

W czwartek i piątek posiedzeń nie będzie.

Wszystkie pisma rozbiegają znakomitą mowę Neuwirtha przeciw walucie złotej, twierdząc, że gdyby było głosowanie odbyło się wczoraj bezpośrednio po jego przemówieniu, to projekt byłby niechybnie upadł. Zaznaczają także odważne przyznanie się Steinbacha, że jest bimetalistą.

Pierwsze przedstawienie „Komedji francuskiej” w teatrze wystawy wypadło świetnie.

Gielda. Kredyty 319.75, renta majowa 96.07 węg. renta złota 110.75.

Wiedeń 35. maja. Sędziemu powiatowemu, Reichanowi, w Wojniłowie, dano z okazji spensjonowania tytuł i charakter radcy sądu krajowego.

Budapeszt 25. maja. Wczoraj odbył się pojedynek pomiędzy żydowskim właścicielem dóbr drem Karsayem a baronem Aczelem. Karsay ranny śmiertelnie. Powodem pojedynku było to, że Aczel wykreślił Karsaya z listy biorących udział w banderji konnej z okazji uroczystości koronacyjnych. Wieczorem zebrały się przed kasynem narodowem tłumy ludności, demonstrując przeciwko postępkowi barona.

Minister Csaki zapowiedział, że wniesie w parlamencie projekt ustawy o równouprawnieniu wszystkich wyznań.

Paryż 25. maja. Kilka pism umieściło treść interwju z Loubetem w sprawie polemiki dziennikarskiej, wywołanej uroczystościami gimnastycznymi w Nancy. Pomiędzy innymi miał się prezydent ministrów wyrazić, że dla Francji stał się bardzo pożądanym fakt, iż Niemcy skonygowały na czas uroczystości w całej Alzacji i Lotaryngji swe wojska, oficerowie niemieccy bowiem, z powodu których mogły się być odbyć demonstracje w Nancy, nie będą mieli możności udania się do Nancy.

W kołach dyplomatycznych uważają relację o tym interwju za podrobioną, albo przynajmniej za przekręconą, ponieważ przytoczone uwagi Cartha nie zgadzają się z faktycznym stanem rzeczy, ani z dotychczasowem zachowaniem się Loubeta.

Teatr, literatura i sztuka.

Encyklopedia dla dzieci. W starannem wydaniu tygodnika *Prawda* ukazała się „Encyklopedia dla dzieci”. Treściwy wykład alfabetycznie ułożonych wyrazów książkę tę zaleca rodzicom i pedagogom. Całość zawarta na 346 stronicach, druk czytelny, wydanie opatrzone ilustracjami.

O Antonim Kątskim amerykańska *Zgoda*, organ Związku narodowego polskiego, wydawany w Chicago, przynosi następującą wiadomość: „Dnia 30. kwietnia br. w przejeździe przez Chicago odwiedził biuro Związku narodowego i redakcję *Zgody* p. Antoni Kątski. Szanowny gość, weteran z r. 1830 i nestor artystów polskich, mistrz kompozycji i gry na fortepianie, dowiedziawszy się, że dnia 1. maja odbędzie się rozwinięcie sztandaru Towarzystwa Agatona Gillera nr. I. grupy Zw. Nar. pol., a także przedstawienie teatru amatorskiego, urządzone przez kółko dramatyczne im. Aleksandra Fredry, chętnie opóźnił swój powrót do Buffalo, ażeby ucieszyć swe serce pośród rodaków w Chicago. Widzieliśmy p. Antoniego Kątskiego; jest jeszcze pełen siły ducha, energii i uczuć patriotycznych, był rozpromieniony radośnie na obydwóch zgromadze-

niach, a patrząc na tego autora „Przebudzenia się lwa” (Polski), błogi cieszył nas widok, że to nie przebudzany, ale po dzień dzisiejszy „Lew” sprawy narodowej.

„Powróciwszy z teatru p. Antoni Kątski, zadowolony z przepędzonego dnia, a chcąc upamiętnić pobyt swój w Chicago, napisał przesliczny marsz, ofiarując go dla Związku narodowego polskiego, (jest to 374 dzieło mistrzowskiego jego talentu.) Marsz „Związku narodowego polskiego” obudzać będzie ducha narodowego, sławić imię autora, zachwycać słuchaczy polską melodią i zwiększać liczbę członków Związku narod. polskiego.”

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ustawa o tłumieniu zarazy bydłowej (perlicy) została w sobotę przedłożona Izbie poselskiej. Zawiera ona 32 paragrafów i wejdzie w życie d. 1. października 1892 r. Ustawa zawiera przepisy dotyczące zabijania bydła na perlicę chorego, dalej postępowania z bydłem o chorobę podejrzaną i postępowania z bydłem, które przebywając w stajniach, gdzie bydło chore stało, samo mogło się zarazić, a następnie zarazę dalej rozszerzyć. Przepisy te stosują się również do bydła, które już jest w drodze, na stacjach kolejowych itd. W tym celu będą przedsięwzięte z urzędu i na koszt państwa desynkacje miejsc, stajen, obór, wagonów i okrętów, w których chore bydło przebywało. Skarb państwa za przymusowe zabicie bydła płacić będzie 95 centów zamiast złotego reńskiego ceny szacunkowej. Za bydło zaś zabite, które było podejrzaną tylko o chorobę, wskutek tego, że przebywało w jednym miejscu wraz z bydłem chorem, skarb państwa będzie płacił całą cenę szacunkową. Mięso zabitych bydłał chorych i podejrzanym tylko o chorobę może być po wydaniu orzeczenia przez weterynarza i po zupełnym ostygnięciu użytym i za certyfikatem, przez komisję wydanym, wywiezionem. Płuca zabitych bydłał, u których perlicia została skonstatowaną, chociażby ich mięso mogło być użyte dla ludzi, jakoteż padlina, mają być usunięte w ten sposób, aby zarazy nie rozszerzono. Skóra, kości i racice mogą być użyte po poprzednim obejrzeniu i wydaniu orzeczenia przez weterynarza rządowego.

Targ zbożowy

dnia 24. maja. 1892.

Lwów, pszenica 9:00—9:25, żyto 7:30—8:40, jęczmień 0:00—0:00, owies 7:00—7:50, rzepak 9:75—10:00, groch 6:50—10:00, wyka 5:00 do 6:25, lnianka 8:00 do 8:50, konieczyna czerwona 50— do 60—, biała 50— do 65—, szwedzka 50— do 70—.

Nadesłane.

Schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. fl. 15-65 p. Meter — glatt und gemustert (ca 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben, Dessins ac.) vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Podziękowanie.

Wmu panu dr. Blotnickiemu za jego troskliwe, umiejętne i najpomysłniejszym skutkiem uwiecznione leczenie mej żony w ciężkiej sibi bości, składam najszczerze podziękowanie.

Antoni Zawalkiewicz.

Dr. KAZIMIERZ KADEN
ordynuje jak lat poprzednich od 1. czerwca w Iwoniczu.

Stowarzyszenie kandydatów notarialnych w Krakowie poszukuje kilku rutynowanych kandydatów notarialnych.

Zgłoszenia przyjmuje rzeczono stowarzyszenie w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej l. 4. II. piętro.

Dr. wszech nauk lekarskich
Stefan Skrzyński

lekarz praktykujący w klinice chorób wewnętrznych prof. Korczyńskiego ordynuje w bieżącym sezonie w Teplitz-Schoenau w domu Villa-Polonia.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kopsiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (tam przechodni, z ul. Wałowej l. 9.) Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

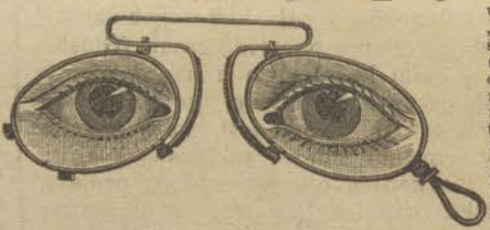
- 4 1/20/0 Listy zast. Tow. kred. ziemsk.
- 4 1/20/0 Listy zastaw. Banku krajowego.
- 4 1/20/0 Pożyczkę krajową
- 4 1/20/0 Listy hipoteczne

polecają jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym. Zlecenia z prowincji skuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, ewidentów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reperacje najrychlej i najtaniej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. maja. 1892.

Hotel ŻORZA. J. C. W. areyks. Albrecht, J. gen. F. hr. Beck i F. gen. Schönauich z Wiednia, T. br. Christiani z Trzeizany, A. Leszczyński z Zabłocia, Wł. Ustrzycki z Czelatcy.

Hotel CENTRALNY. M. Czajkowski z Żyrawy, P. Czajkowski z Kowalówki, A. Krajewski z Dubia, M. Zwołński z Gniły, L. Giebułtowicz z Dynowa, G. Binder z Triestu, S. Reinitz z Wiednia, M. Grabowski z Lisowic, M. Kisslinger z Krzywego, C. Rosowska z Czerniowiec.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-ej; wstęp w ponie-ziątek 50 ct w inne dni 30 ent., w niedziele otwarte od 10—1 wstęp wolny

WIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

GNACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się w zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

24. maja. 1892.

	placa	żądaja
Akcje za bezuładę.		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	211 75	214 75
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. arb.	242 50	245 50
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a. w. arb.	333	337
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a. w. arb.		215
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 90	101 60
5 pr. wylowal z 10 pr. p.	107 50	108 30
4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 80	97 50
4 pr. w. a.	95 10	95 80
4 pr. los. w 41 i pół l.	99 40	100 10
4 i pół pr. los. w 52 l.	94 70	95 40
4 pr. los. w 56 l.		
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	18 00	60
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 00	55
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. wa. los w 15 lat.	50 —	
Oblięi za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93 60	94 30
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 50	101 20
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	100 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 60	105 30
4 i pół pr.	97 60	98 30
4 i pół pr.	91 00	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	32 00	34 00
Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleon'or	9 45	9 55
Pół imperial	9 70	
Rubel rosyjski srebrny	1 26	1 36
papierowy	124 75	125 75
100 marek niemieckich	58 30	59 30

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 24. maja. 1892.	dzisiejsze	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	362 00	
Banku anglo-austriackiego	150 60	
Unionbanku	246 50	
kolei Karola Ludwika	214 00	
kolei północnej	289 00	
kolei południowej (Lomb rdy)	88 00	
kolei państwowej	292 75	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	245 10	
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	197 00	
Losy komunalne wiedeńskie	158 75	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	175 50	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	
Losy regulacji Cisy	—	
Akcje Banku dla krajów koronnych	216 90	
Renta węgierska złota 4 proc.	110 50	
Akcje Bankvereinu	115 25	
Rosyjski rubel papierowy	125 75	
Losy premjowane węgierskie	—	
Akcje kredytowe	—	

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	p. mierz.						Odechodzą ze Lwowa:	p. mierz.						
	p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.		p. posp.	p. posp.	p. osob.	p. osob.	p. osob.	p. miesz.	
Z Krakowa	601	250	901	645	982		Do Krakowa							
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów				901			Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	1041	307	536	1101	756		
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)				257	940	721	Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)					756		
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)		245		917	655		Do " " (z Podzamcza)			941	1026			
Z Suczawy	1009		756	142	706		Do Suczawy	258		1002	1052			
Z Kimpolungu	1009		756		706		Do Husiatyna via Halicz	310		956	322	1056		
Z Radowic	1009		756		706		Do Słobody rungurskiej	636		956	322			
Z Hliboki	1009				706		Do Nowosielic	636		956	322	1056		
Z Nowosielic	1009				706		Do Hliboki	636		956	322	1056		
Z Słobody rungurskiej	1009			142	706		Do Radowic	636		956		1056		
Z Husiatyna via Halicz	1009			142	706		Do Kimpolungu	636		956		1056		
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916	235			Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy	636			322			
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916				Do " i Stanisławowa			616	1021	741		
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja					141		Do " Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu				1021	741		
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja				916	141		Do Bełzca i Sokala			616		741		
Z Sokala i Bełzca						448	Do Sokala i Rawy Ruskiej						951	
Z Sokala i Rawy ruskiej						832							786	

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczórdo godz. 6. rano.

DROBNE OGŁOSZENIA.

PIGULKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

APROBOWANE PRZEZ AKADEMIA MEDYCYNĄ W PARYŻU, ADOPTOWANE PRZEZ FORMULARZ OFICJALNY FRANCUSKI, SANKCJONOWANE PRZEZ RADĘ MEDYCYNĄ W PETERSBURGU.

Posiadające równocześnie własności Jodu i Żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, w Chloro-etc.) słabości, przeciw którym zwykle jest zupełnie bezskutecznym; w Chlorozie (bladaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCROTACH, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podziwiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrażniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTĘPIĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

WAZNE
dla pp. Gospodarzy, budowniczych i inżynierów.
Najlepszym środkiem konserwującym gontowe dachy, sztachety i ogółem wszelki materiał drewniany
jest pokost naftowy

posiada bowiem tę dobrą własność, iż bardzo łatwo wsiąka w suchy materiał drewny, a szczerlnie jego pory zamykając, ochrania go od szkodliwych działań powietrza, a najbardziej chroni od wilgoci, niedopuszczając do pęknięcia, pęcznienia się i trupienia drzewa.

Przeto z najlepszym skutkiem należy używać pokostu naftowego tam, gdzie materiał drewny na ustawicznie działanie powietrza i wilgoci jest wystawiony, a więc najłatwiej zepsuć podlega.

Również do zapuszczania czyli pokostowania wszelkiego drewnianego materiału nadaje się Olej naftowy z najlepszym skutkiem, niż drogi pokost lniany, posiada bowiem tę ważną zaletę, iż jest znacznie wydutniejszy i bez porównania, bo teraz 36 ct. na kilogramie tańszy od lnianego pokostu.

A gdy pokost naftowy barwy naturalnej słoju drzewa nie zmienia, przeto zamiast drogiego pokostu lnianego do pierwszego gruntowania pod każdą farbą olejną, wyjąwszy białej, dla swej taniości ze znacznej korzyścią i najlepszym skutkiem użytym być może. — Jeden kilogram pokostu naftowego kosztuje 12 centów.

Przy większym odbiorze w beczkach zawierających około 150 kilogramów opuszczam na kilogramie 2 centy.

Na prowincję wysyłam za przekazem zamówiony pokost do wszystkich stacji kolejowych.

Piotr Międzyński
właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska 47.

Wszyscy Panowie

cierpiący na seksualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach złotym medalem odszczepionym galvano-elektrycznym aparacie „Refector”. Jedyny aparat skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone (także dyskretnie bez podania nazwiska pod cyfrą) wysyła uprz. właściciel **Th. Biermann, Wien I., Schulerstrasse 18.**

100 guldenów są zapewnione każdemu, kto nie będzie wyleczony, albo którego zdrowie nie dozna polepszenia przez użycie **Haematonu**, słynnego w całym świecie nowego środka leczniczego o skutku nie do porównania, którym p. aptekarz Hartzema w Amsterdamzie został zupełnie uleczony z silnego i zastarzałego reumatyzmu, połączonego z sztywnością i pokrzywieniem członków. Środek ten usuwa z chorób w cierpiących organach nagromadzone konkrementa kwasu urynowego, który jest jedyną przyczyną wszelkich form podagry i reumatyzmu; jest jedynym zatem lekarstwem, które nawet w najbardziej przestarzałych wypadkach zupełne i trwałe wyleczenie sprowadza. Środek ten był już kilkakrotnie premiowany, między innymi złotym i srebrnym medalem na wystawach higienicznych w Paryżu i Gandawie, a od króla włoskiego Humberta I. wielkim złotym medalem I klasy z dyplomem. Najpochlebniejsze listy dziękczynne niezliczonej liczby wdzięcznych uleczonych ze wszystkich stron świata, nawet od książęcych wysokości, profesorów i lekarzy psysła się na żądanie do p. zegladnięcia. Tylko wprost za przesłaniem kwoty przekazem do nabywania u wyż wymienionego aptekarza. Cała flaszka złr. 6., pół flaszki złr. 3.75. Wysyłka do wszystkich krajów.

NAJTANIEJ!
CHIFFONY,
SHIRTINGI
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie
Próbki na żądanie poselam.

Licytacja
prywatna na część inwentarza dworskiego jak: konie robocze, bydło rogate, inwentarz martwy gospodarczy, oraz część młodzieży i matek stadnych odbędzie się dnia 30. maja o godzinie południowej na folwarku w **Mikulincach pow. Tarnopolski.**

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wyborna bryndza majowa alpejska,
Masło deserowe,
Kawior astrachanski graboziarn.
i znane z dobroci
Piwo Pilzneńskie
poleca handel win i delikatesów
S. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, Chorażczyzna I. 6.

HOTEL GARNI pod **TRZEMA KORONAMI**
L. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 999

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac **Benedyktynski I. 2.** 550

Syrjusz. Skład najlepszy gatunków kawy, **Artura Kościńskiego** Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Korzystna dilerżawa z powodu rodzinnych stosunków, jest do odstąpienia zaraz przez biuro Świderskiego w Tarnowie.
Z chlubnymi świadectwami kucharczy zdolny znajdzie zaraz umieszczenie przez biuro Świderskiego w Tarnowie.

Tutki cygarowe z najznakomitszej fabryki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1. poleca fabryka **F. Niżałowskiego** Lwów, **Hotel Żorza**. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Od 38 centów 1 litr wybornego wina stołowego poleca **Edward Bellwig** Zimorowicza 5.

Folwark z ogrodem pod **L. 11. ul. Snopkowska** jest z wolnej ręki do sprzedania, albo wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 15

Kamienia przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

Bardzo dobrej kucharki poszukuje się na wieś od pierwszego czerwca. Zgłoszenia F. P. poczta Ropienka koło Ustrzyk. 196

Bahaj rasy Algau do sprzedania w Snopkowie. 223

Koncypianta rutynowanego poszukuje Dr. Grabowski adwokat w Jarosławiu. 218

Za dobrą zapłatą znajdują stale umieszczenie bardzo uzdolnione panny w krawieczyźnie **Piekarska 2. B. II. piętro.** 235

Ważne dla dam! po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmują się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. **Krój i żurnale francuskie.** **Piekarska 2B.** 234

Ucznia poszukuje handel korzenny. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 238

Ulicy Dwernickiego 1 9. jest do sprzedania dom nowy parterowy wraz z oficyną, stajnią, wozownią i ogrodem, obok parku Kilińskiego. Bliższa wiadomość tamże. 240

Każden może dziennie 5 złr zarobić. Poszukuje się też kolporterów. Adres w administracji. 249

Zegar grający stary antyk z landszaftem, na pobojowisku, austriacki z turkami, muzyka do tego zastosowana, do sprzedania ulica **Gródecka I. 38.** Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 243

Potrzebuję zaraz panny uzdolnionej w krawieczyźnie, znajomość kraja nie konieczna, ul. 3 Maja I. 2. II. piętro, II schody. **H. N.** 248

Świeże mleko prosto od krowy 3 razy dziennie o 6. rano, 1. w południe i 8. wieczór, oraz nabiał wszelkiego rodzaju poleca **Marja Sterbowa** właścicielka kasyna wojskowego zarządczyni ogrodu **Wgo Kiselki** nad stawem. 237

Dla amatorów kawy i herbaty poleca skład **Jana Bodnara** Lwów Akademicka I. 20. pół kg. Kawy wymienitej zł. 2 — i 1.03 pół kg. Herbaty wymienitej zł. 3 — i 4 — pół kg. Wysiewki z herbaty zł. 1.20 i 1.60 pół kg. Ciast do herbaty, zł. 1 — i 1.20. Wina w butelkach po 50, 60, 70, 80, 1, 1.20 i wyżej

Na świeżem powietrzu pokój umeblowany lub bez mebli z osobnym wehodem, z wiktlem lub bez, w ogrodzie nad stawem **Wgo Kiselki.** Bliższa wiadomość na miejscu 236

Ekspedytorka i telegrafistka z kucją i kilkunastu praktyką poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia A. Z. poste restante Dębica. 246

Koncypiant z mniejszą praktyką poszukuje miejsca w wschodniej Galicji. Adres: **M. L. w Horodnicy** op. Horodenka.

Młoda panna z dobrego domu znajdzie umieszczenie jako „Bufetowa” w kawiarni „Müllera” plac **Bernardyński.** 253

Antoni Seewald i Spółka koncepcyjonywany ślusarz poleca się do wiercenia studzien i poprawiania takowych. **Gródecka I. 67.** Lwów. 225

Mleczarnia-kawiarńa, z komfortem urządzona, lokal obszerny przez gości licznie odwiedzana na jednej z głównych ulic miasta z powodów rodzinnych zaraz do sprzedania. Wiadomość „Zielński” w głównej trafice ul. **Halička.** 244

Pańska 11. dwa pokoje, kuchnia i cztery pokoje z balkonem, nyzą garderobą i kuchnią do wynajęcia.

6 pokoi z balkonem przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1. lipca ul. **Czarnieckiego I. 26.**

Do wynajęcia od 1. czerwca w kamienicy przy ulicy **Czarnieckiego I. 12.** obok c. k. namiestnictwa, na pierwszym piętrze w oficynach, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. 536

Ulica **Zółkiewska 82** Asą większe i mniejsze pomieszkania; są też porządne stajnie do wynajęcia. 131

Długosza 8. pokój z przedpokojem. 124

Plac **Bernardyński 12.** 6 pokoi na drugim piętrze od 1. lipca. 219

Dwa pomieszkowania frontowe na parterze i I. piętrze składające się z 3 pokoi, przedpokojem, nyzą, osobnego strychu i piwnicy są przy ul. **Podlewskiego I. 6.** zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy tamże. 250

Ul. **Panska 9.** całe II. piętro 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i wszelkie przynależności od 1. czerwca do wynajęcia. 86

Majatek Szlachcińce
z przyległościami **Łozowa** i **Kurniki** przy gościńcu murowanym **Tarnopolsko-Zbaraskim** położony, 7 kilometrów od **Tarnopola** odległy, 1000 morgów obszaru obejmujący, z budynkami gospodarskimi, gorzelnią i wolożnią jest na lat 6 od 24. czerwca 1892 z wolnej ręki do wydzierżawienia.

Bliższych informacji udzieli kanc. adw. **G. Ogieraw Tańopolu** lub **JW. A. Fred hr. Borkowski** w **Szlachcińcach p. Tarnopol.**

Stampiljo i Monotypy
Kauczukowe

poleca
R. KRIMMER
we Lwowie, **Hotel Francuski.**

Wdowa z dwojgiem dzieci, ginąc z głodu, prosi o litość i wsparcie. Adres: **Marja Kubyś** ul. **Zborowskich I. 2. B.**

Do sprzedania fortepian za umiarkowaną cenę **Zubińskiego 3.** drzwi 4. od 1. godz. do 4. 25

Są młode szozeniaki, 9-tygodniowe, czystej rasy angielskiej, biało-żółto znaczone. Cena 5 złr. **Ul. Ormiańska I. 33.** drzwi 4 257

Mleczarnia **A. Mazur** Chorażczyzna 5. Przypomina znać z dobroci podśmiatek tudzież śniadania, obiady i kolacje. 115

Zdolni
ślusarze maszynowi i tokarze żelaza i metalu
znajdą stałe i korzystne zajęcie w warsztacie naprawy maszyn i narzędzi wiertniczych

Jana Michalika
w **Krośnie.**

Majatek Kujdańce
w powiecie **Zbaraskim** 989 morgów pół ornych i łąk zaraz do wydzierżawienia.

Pośrednictwo wykluczone, informacji udziela kancelarja adwokata **Glogiera** w **Tarnopolu.**

Świeże masło kuchenne
w paczkach 5 kilogram. franco á 5 złr. 20 ct. poleca
Spółka mleczarska
w **Haczowie.**

Tajemnica
usuniecia wszelkich nieczystości skóry i wyrzutów, jakoto: **pryszczyc, liszaji, plam wątrobianych, nieprzyjemnego potu** itd. polega na dziennem myciu mydłem **karbollowo-siarczano-smolowem Bergmanna** i **Spki** w **Drezdnie.** Sztuka po 49 ct. u **Alojzego Hübaera** (droguerja) we **Lwowie.**

OGRÓD.
Nabywszy na własność realność przy ulicy św. **Zofji I. 3** prowadzę restaurację oraz ogród z kręgielnią w własnym zarządzie, gdzie podaje mleko, wszystkie napoje, zimne przekąski, jałtoż i gorące potrawy najlepszej jakości.

Muzyka przygrywa codziennie.
Jerzy Gańczarczyk
były właściciel mleczarni przy ulicy **Ruskiej.**

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 4 pokoje est. **Pokoje kawalerskie.** Stajnie wynajmuje **Zarząd realności** **Emila Bertemiljana** **Brajera** w godz. 9 — 12 i 3 — 5. 45

Najlepsze i najszlachetniejsze
WÓDKI i ROSOLISY

w składzie ek. uprz. rafinerji spirytusu
fabryki rumu, likierów i octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

Lwów, ulica Kopernika liczbą 9.

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów
**MARIE freres. lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-
Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur.**
Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania
waria ruptur. Doktorowie **MARIE** rozwiązali zadanie
pod względem podtrzymywania i leczenia ich za
pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściągają
nerwy, wzmacnia je bez wstrząszeń i bólu i skutkuje
w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne
franków 50 wraz z informacją

LUBIENIŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródki i Szezereu
położony, otwartym zostaje

do dnia 20-go Maja

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta
wózowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 cent. od osoby,
wózkami z Gródki po 40 cent.

Lekarz Zakładu **Dr. Bieger, radca zdrowia.**

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, także posadzka.
Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie masażem (ma-
ser i maserka fahowo uzdolnieni). **NOWOŚĆ! Przyszłą do
leczenia chorób nosa, gardła i płuc niewylęczających gru-
źlicy zapomocą rozpylonej wody siarczanej.** Kąpiele zim-
ne w rzece Wereszycy. Pomieszczenia z urządzeniem i pościelą
(materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do zhr. 1-20 dziennie, pe-
wna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i w III. od 20. sier-
pnia ceny mieszkań o 20% niższe. W tymże czasie doznają opustu
ubodzy opatrzeni w świadectwa przez ek. starostwo zatwierdzone.

Flakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy
Obszerne wzorowo utrzymany park, aleje świerkowe. — Kaplica
z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na życzenie
Dyrekcja Zakładu.

Taniej jak wszędzie

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 1. 38.

Hegary kompletne i części składo-
we do tychże,
Prześcieradła gumowe dla położnic
Ceratki gumowe dla dzieci,
Podkładacze poduszkowe dla cho-
rych,
Klystry gumowe i cynowe,
Fłaszczki do ssania,
Poduszki gumowe do napełniania
powietrzem,
Katetery i bougies kauczukowe i
metalowe,
Obciągacze mleka,
Wata Dra Bruns i wszelkie inne
Artykuły chirurgiczne.

NAJTANIEJ

DRELISZKI LIBERYJNE

we wszystkich kolorach

poleca magazyn

F. KNAUER i SYN

we Lwowie.

Próbki na życzenie odwrotną pocztą.

„BAŁLABANOWKA“

Jest rzeczą **dowodzoną**,
że 8-mio letnia żytnia wódka
przed obiadem **pobudza ape-
tyt, przed kolacją pomaga
trawieniu.**

Koniak (a ile jest z tego
prawdziwego?) **to farsa!**
**Bańka mydlana! Pie-
niądź wyrzucony!** Tylko
stara żytnia wódka odpowiada
ustrojowi ludzkiemu.

Tysiące osób o tem się prze-
konali! Doktorowie polecają!
Chemja stwierdziła!

Do nabycia w handlu
Karola Bałlabana we Lwowie.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Koper-
nika 1. 3. ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.

**Najprzedniejsze czerni-
dło glicerynowe**

pachnące, do obuwia, daje
piękny połysk, miękcy skórę
i chroni od pęknięcia. Pudel-
ko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

**Smarowidło litewskie
do obuwia i skór**

miękcy skórę, czyni ją nie-
przemakalną i trwałą.
Pudełko po 10, 20, 50 ct.
i 1 złr.

**Atrament czarny
kampuszowy**

nie pleśnieje, nie osadza się,
piór nie psuje, jest zawsze
czarny i płynny i zupełnie
nieszkodliwy. Fłaszka po 10,
15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona
i czarna. Fłaszczka po 50 ct.

ATRAMENT

do znaczenia bielizny bez
gumy. Fłaszczka 30 cent.

Wielki medal na Wystawie przyrod.-lekarskiej w Krakowie r. 1891.

Wysowa

W GALICJI

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny.

Stacja kolei państwowej **Grybów lub Gorlice.**

**Zdroje szczawy alkaliczno-słonej
z europejskich najpierwszej**

świeżo ujęte w cembrzyni kamienne, głównie żelazo i brom
zawierające. — **Zród słony**, jak o tem świadczy rozbiór
chemiczny prof. Radziszewskiego, jest najsilniejszym ze znanych
dotąd wód bromowych. — **Zród Bronisława**, jedna z naj-
silniejszych szczaw żelazistych. — **Zród Rudolfa**, szczawa
jodowo-żelazista silna. — **Zród Wandy**, szczawa sodowo-
żelazista. **Zród Józefa**, szczawa sodowa, która ogólną uwa-
gę jurorów na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej na siebie zwró-
ciła, także **polskim Gieshüblerem** zwana, w roku obecnym
zajęła sobą żywo Komisję przemysłową krakowskiego Towarzy-
stwa lekarskiego jako **perla wód galicyjskich.**

Wody Wysowskie zalecane bywają przez Profesorów Wy-
działów lekarskich i najznakomitszych lekarzy krajowych i za-
granicznych chorobom na katarę przewodu oddechowego, jak to:
oskrzeli, płuc i gardła, na cierpienia przewlekle żołądka i jelit,
również na choroby niewieście, żoły, skrofaly, niedokrewność
i blednię.
Mieszkania wygodne, łazienki z komfortem urządzone. Restauracja
doskonała. Sklepy z wiktuałami. Mleko i żętyca. Lekarz za-
kładowy. Poczta. Doborowa muzyka.

Otwarcie pory kąpielowej 1. czerwca.

Składy wód wysowskich we wszystkich aptekach i handlach wód
mineralnych; we Lwowie u pp. Goldbauma, Mendrochowicza, Wein-
reba i apt. Sklepińskiego.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyslu.

Farby artystyczne malarskie akwarelowe, olejne,
emaliowe itp.
Farby do słomkowych kapeluszy (nadające zarazem
sztywności.)
Farby do materji jedwabnych, wełnianych i bawełnianych.
Farby olejne, lakierowe i woskowe do posadzek, okien, drzwi,
balkonów, dachów itp.

Pędzle i przybory malarskie.

Oliwa do maszyn. Oliwa do świecenia.

Sto tysięcy artykułów najpotrzebniejszych domowych i gospodar-
skich poleca

pierwsze fabryczne, przeto najtańsze źródło

SKŁAD MATERJAŁÓW

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

Lwów, Kopernika 2.

Na życzenie cenniki gratis.

Wspierajmy przemysł krajowy!

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY

we Lwowie

przy ulicy Karola Ludwika 1. 5, na I. piętrze
utrzymuje na składzie wszelkie

Wyroby przemysłu krajowego

jako to:

Płótna apretowane i surowe, **bieliznę stołową**, adama-
szkową, białą i kolorową, drelichy, dymy, płótna żaglowe, far-
tuski, ściereczki, worki itp. **Płócienniki kolorowe** różnych
wzorów i najnowszej mody. Firanki, portjery, kapy, koce na
łóżka i do powozu, koce na konie.

Sukna sławuckie czyste wełniane na ubrania męskie, le-
tnie, jesienne i zimowe, na burki, kurtki do polowania, mун-
dury, liberje i sukna z sierści **wielbłądziej na do-
miany i kołdry**, chodniki, koce, **kilimy** różnej wielko-
ści, sukna domowe.

Fartuszki huculskie złotem tkane.

Koronki ręcznego wyrobu na wstawki i obszycia, oraz **kor-
onki do strojów** w garniturach i sztukach, kapy koron-
kowe, wachlarze, chusteczki.

SZATY LITURGICZNE, ornaty, kapy, stufy, komże
itp., książki do nabożeństwa w ozdób. oprawie.
WYROBY KOSZYKARSKIE na kwiaty, papiery, do robót
kobiecych, kosze na bieliznę, kosze podróżne. **Mebłe plecione,**
meble bambusowe, wózki dziecięce.

Wyroby powroźnicze: liny, sznury, powrozy, uprząż na
konie, chodniki, plecionki, gurtki. — **Trzewiki** letnie z czarnej
lub żółtej skóry, chodaczki, buciki dla dzieci.

Wyroby ceramiczne: wazy i dzbany, talerze ozdoba-
popielniczki, postumenty, kubki **Naczynia kuchenne ka-
mionkowe.** — **Rzeźbione wyroby z drzewa** figury,
meble szkatuły, talerze, laski, ramki, przedmioty galanterijne.
Serdaki, guńki, karzaje kościuszkowskie różnej
wielkości dla dzieci i osób dorosłych. **Latarnie weneckie**
z żelaza. Kłódki z Świątnik. Maszyny do szycia.

Przy bazarze została urządzoną nieustająca

Wystawa wyrobów przemysłu krajowego

gdzie można poczynić zamówienia według znajdujących się tam
ek-zów. — Bazar otwarty przez cały dzień. — Wstęp wolny.

Wyroby krajowe dobre i tanie!



Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, pryorytety itp. sprzedaje
po najtańszym kursie we Lwowie

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenu-
merata roczna zhr. 1-70, na prowincji zhr. 1-80.